Kraków, 5.09.2020 r.

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Katarzyny Januszczak pt. *Autyzm a interakcja. Sprawności interakcyjne dzieci 6-9-letnich z zaburzeniami ze spektrum autyzmu* napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. nadzw. Jolanty Panasiuk na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2020 r.

W przedłożonej Radzie Wydziału Humanistycznego UMCS oraz Komisji Doktorskiej recenzji pracy doktorskiej mgr Katarzyny Januszczak pt. *Autyzm a interakcja. Sprawności interakcyjne dzieci 6-9-letnich z zaburzeniami ze spektrum autyzmu* rozstrzygnięto spełnianie przez rozprawę takich warunków, jak:

1. Poprawność strukturalna pracy;
2. Wartość merytoryczna pracy, w szczególności: a) trafność podjętej problematyki badawczej i jej oryginalność, b) zgodność treści pracy z tematem/tytułem, c) poziom wiedzy teoretycznej, d) uzyskane rezultaty i ich znaczenie dla nauki i praktyki;
3. Poprawność metodologiczna, w szczególności: a) umiejętność formułowania przedmiotu i celu badań, problematyki badań, hipotez badawczych, b) trafność doboru metod, technik i narzędzi badawczych;
4. Poprawność opracowania wyników badań oraz zgodność uogólnień i wniosków końcowych z teoretycznymi i metodologicznymi partiami tekstu;
5. Znajomość literatury przedmiotu i umiejętność jej wykorzystania;
6. Sprawności językowe oceniane na trzech płaszczyznach: a) semantycznej, gramatycznej, składniowej i stylistycznej; b) interpunkcyjno-ortograficznej; c) edytorskiej.

Tytułem wprowadzania zaznaczam, iż większość poczynionych w recenzji uwag krytycznych ma charakter polemiczny, służący bardziej otwieraniu dyskusji, nie zaś jej autorytarnemu wygaszaniu. Bez cienia zwątpienia stwierdzam, że przedłożona do oceny dysertacja jest tekstem potrzebnym, skłaniającym do naukowej refleksji i inspirującym do dalszych poszukiwań poznawczych, diagnostycznych i terapeutycznych. Jej tematyka dotyka problemu ważkiego poznawczo (autyzm) i stawiającego najwyższe wymagania metodologiczne (teoria logopedycznej interakcji). Żywię nadzieję, że zwerbalizowane uwagi recenzenckie ułatwią Autorce przygotowanie maszynopisu do druku, o zrealizowanie którego, po naniesieniu niezbędnych poprawek, już na wstępie wnoszę.

1. Struktura pracy

Dysertacja doktorska mgr Katarzyny Januszczak, licząca 1315 stron wypełniających dwa woluminy, składa się ze *Spisu treści*, *Wstępu*, siedmiu rozdziałów, *Zakończenia, Bibliografii, Spisu rycin, Spisu tabel* i *Aneksu* stanowiącego 2. tom dysertacji. Najważniejsze partie pracy zawarto w tomie 1., w którym wyróżnić można trzy części: teoretyczną, obejmującą dwa pierwsze rozdziały, metodologiczną, zamieszczoną w rozdziale trzecim, oraz analityczno-interpretacyjną, której poświęcone zostały ostatnie cztery rozdziały tomu 1. Rozdział pierwszy zawiera zagadnienia teoretyczne dotyczące zaburzeń ze spektrum autyzmu. Rozdział drugi poświęcony jest teorii interakcji. Rozdział trzeci ma charakter metodologiczny. Część empiryczno-analityczną stanowią rozdziały: czwarty, piąty i szósty, w których zawarto wyniki oceny stanu sprawności komunikacyjnych badanych dzieci: społecznej, sytuacyjnej i pragmatycznej, co ściśle łączy się z tytułem i tematyką dysertacji. Rozdział siódmy ma charakter aplikacyjny. Struktura pracy została przez Autorkę zasygnalizowana we *Wstępie*, w którym ujęto także przedmiot dysertacji i podano motywację do jej opracowania. Autorka nie przygotowała jednak streszczenia dysertacji, mimo że to dziś standard.

Pod względem budowy przedłożona do oceny praca doktorska to tekst spójny, o bardzo rozbudowanej, ale dość czytelnej strukturze. Powierzchowne wrażenie może być jednak inne. Wpływ na to ma przede wszystkim objętość dysertacji, mogąca wskazywać na wyraźną przewagę autorskich predyspozycji analitycznych nad syntetycznymi. Jestem przekonany, że *Aneks*, czyli *de facto* 2. tom rozprawy, szczególnie od strony 648, mógł być krótszy, bardziej egzemplifikacyjny, a nie doliterowo dokumentacyjny, tym bardziej, że zawarte w nim treści często powtarzają się z tymi, które umieszczono w części analitycznej pracy. Bez wątpienia dzieło straciłoby wtedy status największej dysertacji doktorskiej polskiej logopedii, ale zyskałoby za to na zwięzłości – z pożytkiem dla pędzącego, naciąganego, deficytowego czasu czytelniczego, a nade wszystko recenzenckiego, i z ulgą dla lasów polskich.

2. Wartość merytoryczna pracy

Przez merytoryczność pracy rozumiem przede wszystkim zarówno zawartą w niej teorię dotyczącą przedmiotu badań, jak i uzyskane w wyniku postępowania badawczego wyniki. Patrząc sumarycznie, dysertację w tym aspekcie oceniam wysoko.

Doktorantka trafnie podjęła problematykę badawczą i założone cele zrealizowała w sposób oryginalny. Jeśli przyjmiemy za prof. Stanisławem Grabiasem, że współczesne badania naukowe przyjmują postać trzech przylegających do siebie segmentów

postępowania: badań podstawowych, stosowanych oraz wdrożeniowych (2019), podjęty trud badawczy ma charakter badań stosownych, czyli rozwijających wyniki badań podstawowych w celach praktycznych. Autorka twórczo, ale w sposób kanoniczny rozwinęła wyniki badań podstawowych dotyczących logopedycznej teorii interakcji. Należy jej się za to uznanie. Nie udałoby się tego osiągnąć w takim kształcie, gdyby nie poziom zgodności treści pracy z jej tematem i tytułem, który uważam za bardzo dobry. Badawcze powiązanie autyzmu z teorią interakcji jako kluczem do naukowego zrozumienie jego fenomenu jest posunięciem doskonałym.

Teoria dotycząca przedmiotu badań została zawarta w dwóch pierwszych rozdziałach pracy. Pierwszy to opracowanie monograficzne dotyczące autyzmu jako zaburzenia neurorozwojowego. Ten niełatwy fragment pracy został napisany dobrze. Przedstawiono w nim historię badań nad autyzmem, jego etiologię i symptomatologię, kryteria jego rozpoznawania oraz metody terapii dzieci nim dotkniętych. Osią wywodu uczyniono treści *Międzynarodowej klasyfikacji chorób ICD-10* dotyczące tego zaburzenia. To zabieg słuszny, motywowany tradycją i praktyką diagnostyczno-terapeutyczną. Mimo że Autorka często i w zasadzie wyczerpująco w tej partii pracy pisze o mowie osób autystycznych i jej zaburzeniach, mogła to zrobić w sposób bardziej sformalizowany, wyodrębniając podrozdział dotyczący tego fenomenu. Być może ta uwaga jest wynikiem nazbyt sztampowego podejścia do czytanych i pisanych prac z zakresu logopedii, które wyznaję, ale skoro Autorka znalazła odrębne miejsce na omówienie roli diety w terapii zaburzeń autystycznych, pisząc przykładowo o poziomie cholesterolu, homeopatii czy perystaltyce jelit osób autystycznych, tym bardziej powinna to uczynić w stosunku do mowy osób dotkniętych tym zaburzeniem. Wszak praca powstała w ramach dyscypliny *językoznawstwo*. Zresztą cały podrozdział poświęcony kierunkom i metodom terapii dzieci z zaburzeniami autystycznymi mógłby raczej stanowić rdzeń kolejnej, bardziej wdrożeniowej pracy Autorki. Zawarte w nim treści dość luźno łączą się z bowiem przedmiotem, celem, problematyką podjętych badań czy hipotezami badawczymi. Tym bardziej, iż doktorat nie posiada charakteru ściśle wdrożeniowego. Służy – jak mniemam – celowi głównie poznawczemu, pomimo umieszczenia w nim podrozdziałów 7.3., 7.4., 7.5. oraz zwerbalizowanych w części metodologicznej trzech ostatnich badawczych celów szczegółowych. Kolejna uwaga, również *a propos* tego podrozdziału, ma związek ze statusem komunikacji wspomagającej i alternatywnej (AAC) wdrażanej w przypadku braku mowy stwierdzanego w autyzmie. Autorka AAC opisała w podpunkcie dotyczącym metod wspomagających terapię. To – jak mniemam – pokłosie respektowanej przez Doktorantkę tradycji, której efektem jest stawianie znaku równości między np. dramą, metodą SI, programem Knillów, metodą Sherborne a złożonym procesem budowania systemu

komunikacyjnego za pomocą AAC. Jako logopedzie i lingwiście, który ocenia pracę z zakresu logopedii i lingwistyki, trudno mi się z tym pogodzić. Kolejną wątpliwość zgłaszam do stwierdzenia: „Autystyczne nieprawidłowości w rozwoju mowy u jednych dzieci dotyczą mówienia, u innych zarówno mówienia, jak i rozumienia" (s. 31). Nie spotkałem dziecka autystycznego, które miałoby jedynie izolowane trudności z ekspresją mowy, czyli mówieniem. Zawsze, zważywszy na zaburzoną płaszczyznę semantyczną ich języka, łączą się one ściśle z percepcją mowy. Wynika to, na co słusznie zwróciła uwagę Autorka w treści tabel 1.5. i 1.6., z: zaburzeń rozwoju społecznego, częstej niepełnosprawności intelektualnej, sztywności zachowań, trudności w budowaniu relacji społecznych, zaburzeń emocjonalnych, zakłóceń procesów myślowych oraz – o czym ogólnie mówi nam typologia zaburzeń mowy Stanisława Grabiasa – z niewykształcenia sprawności percepcyjnych. Pozostałe uwagi zgłaszam już wyłącznie z recenzenckiego obowiązku:

1. Treści przypisu 31. powinna dotyczyć mowy osób niemownych/niemówiących, a nie mowy w ogóle.
2. O prozodii mowy osób dotkniętych autyzmem Autorka pisze jedynie w trzech zdaniach (s. 33).
3. Dość obszernie Autorka referuje za to teorię neuronów lustrzanych – niezwykle atrakcyjną koncepcję, której czarowi i ja przed laty uległem. Sam nie będąc bez winy, dyskretnie sugeruję, by na kolejnych etapach rozwoju naukowego uwzględnić jej krytykę – por. np. G. Hickok, *Mit neuronów lustrzanych* (2016).

Drugi z rozdziałów części teoretycznej dotyczy teorii interakcji. Z tym trudnym zagadnieniem Doktorantka poradziła sobie bardzo dobrze. Oczywiście można zastanawiać się nad sensownością zamieszczania w tak rozbudowanej pracy fragmentów dotyczących elementarnej wiedzy lingwistycznej, np. podrozdziałów 2.1. oraz 2.2. (s. 83-94), jednak ogólne wrażenie czytelnicze tej partii dysertacji jest bardzo pozytywne. Na szczególne podkreślenie zasługuje przywołanie stanowiska Meada, będącego swoistym łącznikiem między interakcją a językiem, tu: koncepcja znaczącego symbolu i proces tworzenia się znaczeń, wydobycie inspirujących wątków etnometodologii Schutza oraz świetne zreferowanie socjolingwistycznej teorii interakcji Grabiasa. Szkoda, że Autorka nie pokusiła się o wyodrębnienie w tym rozdziale części dotyczącej wprost logopedycznej teorii interakcji wspomnianego przed momentem prof. Grabiasa. Doskonałym zabiegiem autorskim jest z kolei położenie mocnych akcentów na wątki metodologiczne teorii interakcji (s. 100), w tym zwrócenie uwagi na rolę obserwacji uczestniczącej (s. 101). To ważne w kontekście prowadzonych badań i ujęcia rozdziału metodologicznego dysertacji.

Z merytorycznością pracy łączę kwestię uzyskanych w wyniku postępowania badawczego rezultatów oraz ich znaczenie dla nauki i praktyki. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzę, że wartość uzyskanych przez mgr Januszczak wyników badań trudno przecenić. Ich charakter wzorcowo odzwierciedla postulat prowadzenia badań stosowanych, czyli rozwijających wyniki badań podstawowych (w tym przypadku opracowanych założeń logopedycznej teorii interakcji) w celach praktycznych. Uzyskane rezultaty będzie można wykorzystać, projektując badania wdrożeniowe, np. służące budowaniu kompetencji komunikacyjnej osób niemownych lub jej usprawniania w przypadku niemówienia. Ponadto na pewno można je spożytkować na gruncie subdyscypliny, jaką jest lingwistyka komunikacji alternatywnej i wspomagającej (AAC), np. podczas projektowania tzw. protez mowy.

Ostatni z aspektów merytorycznych dysertacji dotyczy udanej fuzji opracowanych modeli zachowań interakcyjnych w autyzmie z proponowanymi logopedycznymi procedurami diagnostycznymi i terapeutycznymi (rdz. VII). Mimo iż z punktu widzenia głównego, poznawczego celu dysertacji ma ona charakter redundantny, nie uważam jej za zbędną. Wręcz przeciwnie, przedłożone w rozdziale VII propozycje unaoczniają wagę podjętych analiz w kontekście logopedii jako lingwistyki stosowanej. Na podkreślenie zasługuje opracowanie modeli interakcji komunikacyjnych w autyzmie (ryc. 7.1. i 7.2.). Rozwiązanie to stanowi potwierdzenie dużego potencjału naukowego Doktorantki.

3. Poprawność metodologiczna

Magister Januszczak, tworząc rozdział metodologiczny, skupiła się na przedstawieniu: teoretycznych podstaw badań, przedmiotu i celu badań, hipotez badawczych, kryteriów doboru grupy badawczej, jej charakterystyki, procedury prowadzenia badań oraz metod analizy materiału empirycznego. Rozdział ten został zredagowany bardzo dobrze. To ważne, gdyż bez świadomości metodologicznej oraz treściowego jej ujęcia w postaci odrębnej, strukturalnie uporządkowanej partii opracowania naukowego trudno oczekiwać ważnych i przekonujących wyników badań, a umiejętność redagowania najtrudniejszej partii dysertacji, szczególnie o charakterze wyraźnie empirycznym i mającej charakter eksploracyjno-opisowy, tj. części metodologicznej, świadczy o dojrzałość badacza. Autorka precyzyjnie, jednoznacznie określiła przedmiot badań (stan sprawności interakcyjnych dzieci w wieku od 6 do 9 lat z zaburzeniami autystycznymi), wyznaczyła główny cel badawczy (analiza i ocena zachowań interakcyjnych dzieci 6-9-letnich z autyzmem) oraz wskazała kilkanaście celów szczegółowych. Trzy ostatnie mają charakter wyraźnie wdrożeniowy, wykraczając poza obligatoryjny dla prac naukowych badawczy wymiar podstawowy, czyli

poznawczy. Prócz tego Autorka sformułowała siedem hipotez badawczych. Zarówno proponując cele badawcze, jak i hipotezy, Doktorantka trafnie przywołała stanowiska metodologów dotyczące rzeczonych terminów. Świadczy to o jej metanukowej dojrzałości.

Pewne wątpliwości można zgłaszać do samego doboru grupy badawczej. Można, ale od razu stwierdzam, że – uwzględniając obecny stan badań nad autyzmem, specyfikę tego zaburzenia, dotychczasowe jego badania – chyba nie dało się tego zrobić lepiej. Zastrzeżenia ktoś mógłby zgłosić do jej liczebności (30 osób), niehomogeniczności (parametr płci, cezury wiekowe, aż cztery podgrupy badawcze) oraz górnej granicy wieku badanych. Potencjalnych uwag do dwóch pierwszych aspektów nie podzieliłbym, natomiast uzasadnienia wymaga bez wątpienia wybór górnej granicy wieku badanych. Szkoda, że Autorka tego nie zwerbalizowała, odwołując się np. do treści tabeli nr 1.1. dotyczącej objawów zaburzeń ze spektrum autyzmu w relacji do wieku dziecka. W jej ostatnim wersie, mówiącym o kształtowaniu się myślenia abstrakcyjnego i refleksyjnego, wymieniona jest właśnie cezura 6-9 lat. Może właśnie to kryterium powinno być jednym z głównych włączających do grupy badawczej?

Badaczka, tworząc podgrupy badawcze, uwzględniała zdolność do posługiwania się mową oraz ogólny poziom funkcjonowania określony ilościowym wynikiem badania *Profilem Psychoedukacyjnym PEP-R*. Wyróżniono zatem: 1. G1 – grupę dzieci niemówiących i niskofunkcjonujących, 2. G2 – grupę dzieci niemówiących na średnim poziomie funkcjonowania, 3. G3 – grupę dzieci mówiących na średnim poziomie funkcjonowania, 4. G4 – grupę dzieci mówiących i wysokofunkcjonujących. Nie negując w żadnym stopniu prawa do takiego rozwiązania taksonomicznego, sugeruję, aby może w przyszłości rozważyć uwzględnienie podziału na osoby niemówiące, czyli nieposługujące się mową werbalną pomimo posiadanego systemu językowego, oraz niemowne – nieposługujące się mową na skutek nieposiadania systemu językowego. Wydaje się, że dychotomia ta koreluje z tymi fragmentami typologii zaburzeń mowy prof. Grabiasa, które mówią o zaburzeniach mowy będących skutkiem niewykształcenia sprawności percepcyjnych oraz tych, które są konsekwencją braku sprawności realizacyjnych. Jest zatem, o ile można tak ująć, bardziej logopedyczna od propozycji Autorki.

Jeśli chodzi o procedurę prowadzenia badań, czyli *de facto* zbieranie materiału empirycznego, propozycja Autorki jest kompletna, wielofasetowa, czerpiąca szeroko z rozwiązań proponowanych przez teorię interakcji i na swój sposób uniwersalna, mimo różnic w głębokości zaburzeń rozwoju i zdolności do posługiwania się mową badanych podmiotów. W pełni ją przyjmuję.

Z kolei w ostatnim podrozdziale metodologicznym, informującym raczej o technikach i strategiach analityczno-interpretacyjne, a nie metodach, Autorka pokusiła się o przedstawienie typologii zachowań komunikacyjnych i parakomunikacyjnych badanych osób. To bardzo interesująca i – co jest jej wielką zaletą – prosta klasyfikacja, stanowiąca ramę interpretacyjną dla uzyskanego materiału. W pełni ją aprobując, proszę o ponowne rozważenie samego tytułu typologii (por. ryc. 3.11) lub ciaśniejsze powiązanie jej, np. w formie przypisu, z semiologiczną teorią znaków, o której przecież Autorka pisała w rozdziale II. Reasumując: fragmenty metodologiczne dysertacji oceniam wysoko.

4. Poprawność opracowania wyników badań oraz zgodność uogólnień i wniosków końcowych z teoretycznymi i metodologicznymi partiami tekstu

Zwieńczeniem dysertacji są dobrze przedstawione rezultaty badań. W rozdziałach IV, V i VI przeprowadzono analizę jakościową zebranego materiału w zakresie oceny komunikacyjnej sprawności społecznej, sytuacyjnej oraz pragmatycznej, za każdym razem konsekwentnie odwołując się do wyodrębnionych podgrup badawczych. Taki zabieg interpretacyjno-strukturalny czyni ten fragment dysertacji przejrzystym, czytelnym i umożliwiającym natychmiastową analizę porównawczą poszczególnych sprawności interakcyjnych w danych podgrupach badawczych.

Analizy ilościowe zebranego materiału, wraz z ich interpretacjami, zawarto w podrozdziałach wieńczących każdy z rozdziałów analitycznych. To rozwiązanie słuszne, czyniące tę partię dysertacji bardziej spójną. Wrażenie poglądowości Autorka zbudowała, korzystając z czytelnych tabel i wykresów.

Zawartość ocenianych w tym punkcie rozdziałów jest bezpośrednim dowodem na niespotykaną pracowitość, drobiazgowość, pieczołowitość i naukową staranności Autorki. Należą jej się za to słowa najwyższego uznania.

W Zakończeniu dysertacji dokonano weryfikacji sformułowanych w rozdziale metodologicznym hipotez badawczych. Stanowi ona merytoryczną klamrę opracowania. Szkoda, że Autorka wprost nie odpowiedziała na pytania szczegółowe, tak trafnie wcześniej sformułowane. Być może chciała uniknąć w ten sposób wrażenia nadmiernej schematyczności toku wywodu.

5. Znajomość literatury przedmiotu i umiejętność jej wykorzystania

Bibliografia zaproponowana przez Autorkę nie budzi praktycznie żadnych zastrzeżeń. Literatura przedmiotu odnosząca się do merytorycznego i metodologicznego rdzenia

dysertacji jest bogata, dobrze wykorzystana, służąca dyskursywnemu tokowi wywodu, precyzji metodologicznej oraz wnosząca duże wartości poznawcze. Jedynie zapis bibliograficzny artykułów zawartych w czasopismach pozostawia niedosyt. Autorka traktuje te publikacje jakby były rozdziałami monografii wieloautorskich. Z kolei przywołując te ostatnie, nie zawsze podaje numery stron. Przygotowując publikację do druku, należy bezwzględnie te błędy skorygować.

6. Sprawności językowe i redakcyjne

Sprawności językowe Autorki oceniam na trzech płaszczyznach: 1) semantycznej, składniowej i stylistycznej; 2) interpunkcyjno-ortograficznej; 3) edytorskiej. W pierwszym przypadku można stwierdzić, iż Doktorantka w sposób przekonujący, jednoznaczny i precyzyjny wykorzystuje środki składniowe i stylistyczne w celu budowania tekstu naukowego. Warto było jednak pokusić się w pracy o ujednolicenie formy dopełniacza nazwy systemu *Makaton*.

Jeśli chodzi o sprawności interpunkcyjne i ortograficzne, nie stwierdzam większych potknięć w drugim z tych zakresów, a pisownię rozdzielną partykuły przeczącej „nie" z imiesłowem przymiotnikowym czynnym na stronie 124 oraz pisownię nazwiska jednego z wybitniejszych światowych lingwistów z wykorzystaniem grafemu „c" (s. 547) traktuję jako błąd edytora tekstów. Zdarzają się jednak w pracy błędy interpunkcyjne, głównie we wtrąceniach (por. np. s. 45, 49, 83, 91, 94, 100, 101, 129, 158).

W ostatnim z zakresów, edytorskim, nie notuję poważniejszych niedociągnięć.

Podsumowanie

Przedłożona do oceny dysertacja doktorska jest tekstem interesującym, wartościowym i potrzebnym. Prócz wnoszenia dużych walorów poznawczych i metodologicznych, wzmacnia status logopedii jako nauki oraz nowej subdyscypliny językoznawstwa stosowanego, jaką jest lingwistyka komunikacji alternatywnej i wspomagającej. Ponadto w duchu najlepiej rozumianych naukowych badań stosowanych i wdrożeniowych proponuje konkretne rozwiązania diagnostyczne i terapeutyczne.

Konkluzja

Rozprawa mgr Katarzyny Januszczak, spełniając warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz Ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, w szczególności w zakresie stanowienia oryginalnego rozwiązania problemu naukowego oraz unaoczniania ogólnej językoznawczej wiedzy teoretycznej Kandydatki i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, umożliwia dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Mirosław Michalik, prof. nadzw.

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie